

Bezsennaść we dwoje – Andrzej Zaucha

Bezsennaść we dwoje, cudowna niesennaść
Tak łatwo nad rankiem wstępować w codzienność
Gdy w jedno wierzymy, oboje to wiemy
Że wkrótce już spać nie będziemy
Od słów najpiękniejszych
Bezsennaść piękniejsza
Tym piękniej się nie śpi,
im noc jest ciemniejsza
A nie śpi się dłużej, im noc dłużej trwa
Wiesz o tym, tak samo jak ja
Jak zawsze we dwoje cudowna niesennaść
Gdy oczy otwarte przeniknąć chcą ciemność
By pojąć, zrozumieć wymowę twych źrenic
Uwierzyć, że nic się nie zmieni
A wtedy zamarzyć, żem twoim, kochanym
I przez to mi dana bezsennaść od rana
Że dzięki miłości już wiemy oboje
Co daje bezsennaść we dwoje
Jeśli o nocy wiem, co ty
Powiedz, odpowiedz, po co sny
Żyjmy na jawie myślą codzienną
Ja twoim bezsennym, tyś moją bezsenną
Nigdy nikt nas nie obudził
i ze snu nie zerwał
Zresztą, trudno by się trudził
Snu i tak by nam nie przerwał
Słońce, też nas nie budziło wiatry i deszcze
Do tej pory jeszcześmy nie spali
Zawsze nie śpijmy jeszcze
Bezsennaść we dwoje
Cudowna niesennaść
Bezsennaść we dwoje
Cudowna niesennaść
Już łatwej nad rankiem wstępować
Wstępować w codzienność



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych